

12 -ty dzień rozprawy.

1/1

MT/ZD

260

6 grudnia 1947.

Początek posiedzenia o godz. 9²⁰ z powodu opóźnionego przywie-
zienia oskarżonych.

Obecni jak w dniu poprzednim i Pierwszy Prokurator N.T.N.
Kurowski.

Przew.: Wznawiam posiedzenie N.T.N. w procesie przeciwko
b.załodze oświęcimskiej.

Proszę świadka Irena Dubas

Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk. , że należy mówić
prawdę fałszywe zeznania karane ~~karą~~^{sa} więzieniem do lat
5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski od do trybu przesłu-
chania świadka.

Prok. Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obr. : My także .

Świadek : Irena Dubas, lat 32, pracownica Ubezp. Społ.
rzym.kat. , w stosunku do oskarżonych obca.

Przew.: Proszę świadka przytoczyć konkretne dane od-
nośnie oskarżonych, których świadek zna i odnośnie ich
zachowania w stosunku do więźniów.

Świadek : Oskarżone kobiety znam wszystkie . Jeżeli cho-
dzi o osk. Mandel, to niewiele będę mogła na ten temat
powiedzieć. Mogę potwierdzić, że brała udział w selek-
cjach, wyznaczaniu bunkra, wyznaczaniu do SK. , stoso-
waniu stójki, klęczenia kobiet na żwirze z podniesio-
nymi rękami.

Oskarżona Mandel biła, a raz tak silnie mnie uderzyła,
że przez 3 tygodnie niesłyszałam, chociaż osk. Lie-
behenschel powiedział, że więźniów nie należy bić wię-
cej , jak nauczyciel w szkole.

Osk.Mandel w czasie wielkiej rewizji w Rajską, która
trwała od godziny 5 ^{rano} do 10 wieczór, kiedy to zabrano
nam wszystkie rzeczy, uderzyła moją koleżankę Ujan tak
silnie, że jej pękła szczeka.

Jeżeli chodzi o Orłowską, to znam ją z Rajska, była tam bardzo krótko. Właściwie nie pełniła żadnych funkcji. Przychodziła do baraku i robiła rewizję. Pewnego razu po apelu wpadła do baraku i zobaczyła, jak jedna z więźniarek gotowała kartofle, chwyciła garnek i gorącą wodą oblała głowę koleżanki, parząc ją dotkliwie.

Osk. Danz znam z obozu w Malhofie, gdzie była komendantką. Po przyjeździe do obozu odebrano nam wszystkie ciepłe ubrania i koce, tak, że przez kilka dni leżaliśmy bez koców. Jeżeli chodzi o wyżywienie w Malhofie, to było ono najgorsze ze wszystkich obozów. Otrzymywaliśmy kromkę chleba grubości 1 cm i zupełnie właściwie wodę z suchymi jarzynami względnie łupinami. Więźniarki były tak wyголоdzone, że niezdolne były do żadnej pracy. W obozie panował tyfus głodowy i więźniarki puchły z głodu.

Danz odznaczała się pozatem sadyzmem. Biła tam, co chwyciła w rękę, tak, że więźniarki traciły przytomność.

Co do oskarżonej Lächert znam ją z Rajska, słyszałam, że była pielęgniarką. Jedyne jej wyczynem był chyba masaż twarzy więźniarek i opieka nad paczkami.

Jeżeli chodzi o inne szczegóły, które nie będą dotyczyć bezpośrednio oskarżonych, a tylko naświetleniem stosunków w obozie, wspomnę, do jakich robót używano kobiet. Osk. Liebehenschel wyraził się, że obóz był "sanatorium". Ja powiem co to było t.zw. Wasser-kommando, na którym codziennie pracowało 150 kobiet. Udawały się one codziennie na okoliczne stawy i tam kosiły trawę. Jeżeli która z więźniarek z wycieńczenia przystanęła, Aufseherki szczuły je psami, które dotkli-

12 ty dzień roprawy

wie je szarpały i nieszczęśliwe ofiary wpadały do ~~stawa~~ stawu i tam się topiły.

Drugi rodzaj pracy dla kobiet , to była rozbiórka domów po ewakuowanej ludności Oświęcimka. Praca była ciężka, kobiety musiały pracować kilofami, a pewnego razu zwała się ściana, raniąc ciężko więźniarki.

To byłoby wszystko.

Przew. : Czy są pytania.

Prok. Szewczyk : Świadek zeznał, że Mandel brała udział w selekcjach, na czym to polegało ?

Świadek : Polegało to na tym , że po generalnym apelu w r. 1943. , w którym uczestniczyła Mandel , więźniów odesłano do gazu.

Prok. : Co ona tam robiła ?

Św. : Wybierała ludzi, tych, którzy się potknęli.

Prok. : A więc wyznaczała tych , którzy mają iść na stracenie ?

Św. : Tak.

Prok. : A osk. Lächert, jak świadek powiedziała, była opiekunką paczek, jak mamy to rozumieć ?

Św. : To znaczy, że wybierała z paczek rzeczy, które myśmy dostawały.

Prok. : ~~osk.~~ Czy ona paczki rozpakowywała i je przeglądała ?

Świadek : Jak przychodziły paczki, to je przeglądano i przytym była Lächert , a nam następnie brakowało duże rzeczy.

Prok. : Ja dziękuję.

Obronca Walasowa : Czy to było ciężkie uszkodzenie ciała, tej więźniarki, oblanej gorącą wodą przez Orłowską?

Św.: To było poparzenie w obozie w Rajsku.

Obr.: A jeżeli chodzi o Lächert , to ona biła ?

Św.: Lächert biła dotkliwie.

Obr.: A czy zachodzi możliwość, że ktoś inny te paczki przeglądał, prócz oskarżonej ?

Św.: Nie , bo ona przy nas przeglądała.

Obr.: A jeżeli idzie o Danz, czy przydzielanie żywności w Malhofie zależało od oskarżonej?

Św.: Osk. , jako komendantka obozu była odpowiedzialna za przydzielanie więźniom żywności, bo równocześnie, kiedy więźniarki umierały z głodu , to obok były paczki w magazynie z darów amerykańskich dla więźniów.

12.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

2/1.

Przew.: Czy oskarżeni chcą złożyć jakieś oświadczenia ?

Osk. Mandel: Proszę Wysokiego Sądu o zezwolenie złożenia oświadczenia. Świadek zeznawał w sprawie apelu, który odbywał się w obozie kobiecym w Brzezince . W moim okresie, gdy przybyłam do Oświęcimia było rzeczą wykluczoną , aby można było przeprowadzić apel należycie . Na każdym bowiem bloku znajdowały się osoby chore i zdrowe . Każdego dnia umierali ludzie na blokach. Przy apelu porannym było rzeczą wykluczoną zebrać wszystkich ludzi, gdyż ludzie wyszukiwali sobie kryjówki, aby uniknąć apelu. Musieliśmy często godzinami , a nawet i więcej ^{zwykle} zanim znaleźliśmy tych ludzi. W Rajsku odbywała się również kontrola , a mianowicie na rozkaz ówczesnego komendanta Kramera . Pewnego razu zbiegła Polka z Rajska i odbył się tam apel . Byłam również przy tym razem z komendantem Kramerem i kilku dozorczykami . Ja sama nie kontrolowałam , lecz nadzorczykie, które były przy tym . Nie jest rzeczą możliwą , aby świadek został przezemnie pobity . Chciałam ponownie stwierdzić , że nie byłam ani za szpital, ani za selekcję odpowiedzialna . Ludzie, którzy byli wybrani do selekcji i do Sonderbehandlung byli w większości wypadkach wybierani przez lekarzy. Może chodziło tutaj tylko o wybieranie ludzi celem przydziału pracy .

Osk. Danz.: Proszę Wysokiego Sądu o zezwolenie złożenia oświadczeń odnośnie do zeznań świadka . Jak raz wspomniałam byłam w obozie w Malhofie nie kierowniczką obozu , lecz pierwszą nadzorczyką. Kierownikiem obozu był niejaki Lotta. Więźniowie żywieni byli przez fabryki z Malhofu . Kierownikiem zaopatrzenia żywnościowego więźniów był Fritz Meyer . Nie było więc moim zadaniem dysponowanie całą sprawą żywnościową . Otrzymywaliśmy przede wszystkim paczki Czerwonego

265

12-ty dzień rozprawy .

BS/J.

2/2

Krzyża , a dysponował nimi komendant obozu .

Przew.: Czy świadek pozostaje przy swoich zeznaniach ?

Sw.: Tak jest.

Przew.: Świadek zostaje zwolniony .